

Kruche podobieństwo. Relacja z polsko-czeskiej debaty „Tradycja, nowoczesność i konserwatyizm”

Czym różni się czeskie i polskie doświadczenie XX w.: karnawału niepodległości, dwóch totalitaryzmów i odzyskania podmiotowości politycznej? W jaki sposób nasze narody przekuły depozyt historii w pamięć i polityczną praxis? Tej problematyce poświęcona była piątkowa debata, podczas której spotkali się polscy i czescy intelektualiści.

W piątek, 13 listopada w debacie online „Tradycja, nowoczesność i konserwatyizm. Czeska perspektywa” udział wzięli: Roman Joch (Občanský institut), Matyáš Zrno (Konzervativní noviny), Maciej Ruczaj (Instytut Polski w Pradze) i Paweł Ukielski (Muzeum Powstania Warszawskiego). Debatę online moderował Mikołaj Rajkowski z Teologii Politycznej.

NA ŻYWO - Debata: Tradycja, nowoczesność i konserwatyw...



Czy wspólnota losów w bloku komunistycznym i bliskość geograficzna wystarczyły, by Czesi i Polacy poczuli się sobie kulturowo bliscy? Z tym pytaniem zmierzył się Maciej Ruczaj, który wskazał, że żyjemy w iluzji podobieństwa. – U zarania swej historii Czesi wybrali lojalność wobec Imperium Rzymskiego, a Polacy wobec papieża. To zdefiniowało nasze narody w odmienny sposób. Podobieństwo naszych języków również jest powierzchowne. Gehenna komunizmu była pierwszym wspólnym doświadczeniem naszych narodów od setek lat: pamięć o

nim to dziedzictwo, z którego wyrasta wspólne nam umiłowanie wolności i niechęć do ideologii – tłumaczył szef Instytutu Polskiego w Pradze.

Gehenna komunizmu była pierwszym wspólnym doświadczeniem Polaków i Czechów od setek lat

Środkowoeuropejski konserwatyzm eksplodował po 1989 r. Czy rozwijał się podobnie w Czechach i w Polsce? Matyáš Zrno wskazał,

że w przeciwieństwie do Polski, czeski konserwatyzm nie był ruchem kontynuacji, lecz – paradoksalnie – zrywania z zastanym porządkiem. Czechosłowacja była jedynym europejski państwem, w którym komuniści wygrali demokratyczne wybory po 1945 r. a wśród wielkich Czechów próżno było szukać zadeklarowanych konserwatystów. Dopiero w latach 70. XX w. zawiązała się garstka intelektualistów – skupionych wokół takich postaci, jak Pavel Bratinka czy Václav Benda – którzy szukali odpowiedzi na filozoficzne pytania poza socjalistycznym uniwersum. To wtedy Czesi zetknęli się z postacią Rogera Scrutona, który ukazał im anglosaski typ konserwatyizmu: pragmatyczny, stroniący od ideologii, daleki religijnym i nacjonalistycznym uniesieniom. To zdefiniowało czeski konserwatyzm na kolejne dekady.

Czy zbliżenie wektorów doświadczenia przybliżyło Polaków i Czechów pod kątem kultuwowania pamięci? Według Pawła Ukielskiego możemy po II Wojnie Światowej faktycznie mówić o zbliżeniu między naszymi narodami, które nie miało precedensu. To jednak zbyt mało, by powiedzieć, że opowiadamy tę samą historię. Według historyka czynnikami, które ukształtowały Czeską tożsamość, był panslawizm – w

Polisce utożsamiany z rosyjską racją stanu, a w Czechach ostudzony dopiero po 1968 r. – niechęć wobec śladów germanizacji, oraz antykatolicyzm. Nie ma zatem wątpliwości, że dwa istotne elementy tej układanki, czyli panslawizm i antykatolicyzm, zdecydowanie różnią Polaków i Czechów: choć na przestrzeni ostatnich lat ulegają one dynamicznym zmianom.

Na jakich wartościach zatem nadbudował się czeski konserwatyzm? Z pewnością jest w nim mniej elementu religijnego i nacjonalistycznego – mówił Roman Joch – niż w Polsce, Słowacji czy Węgrzech. Czescy konserwatyści przez lata upodobnili się przez lata do anglosasów: są raczej pragmatyczni, niż romantyczni, liberalni, niż propaństwowi. Podziwiają Reagana i Thatcher, są nie tylko antykomunistyczni, ale również antysocjalistyczni. Z ich perspektywy przerośnięta polityka socjalna doby komunizmu była schorzeniem, a prywatyzacja stanowiła zdrową odpowiedzią na terminalną fazę komunizmu. Dopiero teraz, w dobie zachodniego progresywizmu, odradzającego się imperializmu Rosji i imigracji z krajów Południa, czescy intelektualiści chętniej określają się jako konserwatyści: dotychczas chętniej określali się mianem klasycznych liberałów.

Czescy konserwatyści przez lata upodobnili się przez lata do anglosasów: są raczej pragmatyczni, niż romantyczni, liberalni, niż propaństwowi

Czy historia odgrywa w czeskiej debacie publicznej podobnie polaryzującą rolę, jak w Polsce? Według Pawła Ukielskiego czeskie zacięcie do historii jest znacznie silniejsze, niż wynika

to z popularnych nad Wisłą stereotypów. Lustracja w Czechach miała bowiem bardziej dotkliwą postać, niż w Polsce, i obejmowała zakaz piastowania wysokich stanowisk państwowych dla komunistów. A jednocześnie czeskie państwo – pod dyktando liberałów – pozostawało pasywne w dziedzinie polityki historycznej, co zmieniło się dopiero na przestrzeni ostatnich lat. Zmiana ekspozycji w czeskim Muzeum Narodowym czy otworzenie wystawy w domu Jana Palacha ukazują rosnące w Czechach pragnienie upamiętniania ważnych historycznie wydarzeń.

Jak obecnie wygląda dynamika polsko-czeskich relacji i jak duży wpływ na nie mają utarte stereotypy? – Czechów i Polaków fascynuje nawzajem to, czego nie znajdują w swojej własnej tradycji. Czechów intryguje polska duma narodowa i odwaga do stawiania czoła silniejszym, zaś Polaków pociąga mit czeskiego liberalizmu i antyromantyzmu – odpowiadał Maciej Ruczaj. Te dwa wektory fascynacji rozmiągają się i jednocześnie mają niebezpieczny potencjał: przez swoją stereotypowość mogą łatwo posłużyć do prostej klasyfikacji pozycji zajmowanych w trwającej obecnie wojnie kulturowej: nacjonalistyczni Polacy kontra liberalni Czesi. Te uproszczenia muszą być uzupełniane przez bardziej zniuansowany obraz obu narodów.

Co zatem z Czeskim konserwatyzmem: czy anglosaska formacja zachowała swój impet i w jakim kierunku on zmierza? Roman Joch wyraził przekonanie, że dziedzictwo Scrutona przetrwało na wielu płaszczyznach: nie tylko w moralnym odrzuceniu komunizmu, lecz również w oddaniu idei państwa prawa i konserwatywnie rozumianej ochronie środowiska naturalnego. Tę myśl uzupełnił Matyáš Zrno, wskazując, że głównym wyzwaniem czeskiej prawicy będzie

ustosunkowanie się do zwulgaryzowanego konserwatyzmu, będącego reakcją na falę imigracji i zachodni progresywizm. To zjawisko może bowiem stanowić na równi nową nadzieję dla konserwatystów, lecz równie dobrze pociągnąć ich na dno.

Przygotował Karol Grabias

Obejrzyj nagranie debaty

Zadanie publiczne współfinansowane przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP w konkursie *Forum Polsko-Czeskie 2020*.



Foto: Jacek Łagowski